



La Santa Sede

Drodzy Bracia i Siostry,

Zmartwychwstały Jezus ukazuje się swoim uczniom, podczas gdy oni przebywają w Wieczerniku, zamknięci i przerażeni, za zabarykadowanymi drzwiami (J 20, 19). Przeżywają niepokój ducha, a ich serca są pogrążone w smutku, ponieważ Mistrz i Pasterz, za którym podążali, pozostawiając wszystko, został przybity do krzyża. Przeżyli straszne rzeczy i czują się osieroceni, samotni, zagubieni, zagrożeni i bezradni.

Obraz początkowy, który Ewangelia ukazuje nam w tę niedzielę, może również dobrze oddawać stan ducha nas wszystkich, Kościoła i całego świata. Pasterz, którego Pan dał swojemu ludowi, Papież Franciszek, zakończył swoje ziemskie życie i opuścił nas. Żal z powodu jego odejścia, poczucie smutku, które nas ogarnia, niepokój, który odczuwamy w naszych sercach, poczucie zagubienia – wszystko to dziś przeżywamy, podobnie jak Apostołowie bolejący po śmierci Jezusa.

A jednak Ewangelia mówi nam, że właśnie w takich chwilach ciemności Pan przychodzi do nas ze światłem zmartwychwstania, aby rozpalić nasze serca. Papież Franciszek przypominał nam o tym od chwili swojego wyboru i często nam to powtarzał, stawiając w centrum swojego pontyfikatu radość Ewangelii, która – jak napisał w *Evangeliu gaudium* – „napenia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (n. 1).

Radość paschalna, która podtrzymuje nas w godzinie próby i smutku, dzisiaj, na tym placu, jest czymś niemal namacalnym. Widać ją przede wszystkim na waszych twarzach, drodzy młodzi, chłopcy i dziewczęta, którzy przybyliście z całego świata, aby świętować Jubileusz. Przyjechaliście z tak wielu miejsc: ze wszystkich diecezji Włoch, z Europy, ze Stanów Zjednoczonych i z Ameryki Łacińskiej, z Afryki i Azji, z Emiratów Arabskich... Naprawdę, dzięki wam cały świat jest tu obecny!

Do was kieruję specjalne pozdrowienie, pragnąc, abyście poczuli przytulenie Kościoła i życzliwość Papieża Franciszka, który pragnął z wami się spotkać, spojrzeć wam w oczy, przechodzić między wami, aby was pozdrowić.

Stoi przed wami wiele wyzwań, z którymi musicie się zmierzyć – przypominam, na przykład, te związane z technologią i sztuczną inteligencją, które szczególnie charakteryzują naszą epokę. Nigdy nie zapominajcie, aby wzmacniać swoje życie prawdziwą nadzieją, która ma oblicze Jezusa Chrystusa. Z Nim nic nie będzie zbyt wielkie ani zbyt wymagające! Z Nim nigdy nie będziecie sami, ani pozostawieni sami sobie, nawet w najgorszych chwilach! On przychodzi, aby spotkać was tam, gdzie jesteście, aby dać wam odwagę do życia, dzielenia się waszymi doświadczeniami, myślami, zdolnościami, marzeniami, abyście zobaczyli w twarzy bliskiego czy dalekiego brata i siostrę, których trzeba kochać, którym można tak wiele dać i tak wiele od nich otrzymać, aby pomóc wam być hojnymi, wiernymi i odpowiedzialnymi w życiu, które przed wami, pomóc wam zrozumieć co w życiu jest najcenniejsze – miłość, która wszystko rozumie i we wszystkim pokłada nadzieję (por. 1 Kor 13, 7).

Dzisiaj, w Drugą Niedzielę Wielkanocną, Niedzielę *in Albis*, obchodzimy Święto Miłosierdzia.

To właśnie miłosierdzie Ojca, większe niż nasze ograniczenia i kalkulacje, charakteryzowało Magisterium Papieża Franciszka i jego intensywną posługę apostołską. Towarzyszył jej zapał głoszenia miłosierdzia i dzielenia się nim ze wszystkimi – głoszenie Dobrej Nowiny, ewangelizacja – to było programem jego pontyfikatu. Przypominał nam, że „miłosierdzie” jest właściwym imieniem Boga, a zatem nikt nie może postawić barier Jego miłosiernej miłości – tej, którą chce nas podnieść i uczynić nowymi ludźmi.

Dlatego jest ważne, aby to wskazanie, na które Papież Franciszek tak bardzo kładł nacisk, przyjąć jako cenny skarb. I – pozwólcie, że to powiem – nasze przywiązanie do niego, które uwidacznia się w tych chwilach, nie może pozostać jedynie chwilowym wzruszeniem. Musimy bowiem przyjąć jego dziedzictwo i wprowadzić je w życie, otwierając się na Boże miłosierdzie i stając się miłosiernymi dla siebie nawzajem.

Miłosierdzie prowadzi nas z powrotem do istoty wiary. Przypomina nam, że nie możemy interpretować naszej relacji z Bogiem i naszego bycia Kościołem według ludzkich lub światowych kryteriów, ponieważ Dobra Nowina Ewangelii polega przede wszystkim na odkryciu, że jesteśmy kochani przez Boga, który darzy każdego z nas współczuciem i czułością, niezależnie od naszych zasług. Przypomina nam również, że nasze życie jest utkane z miłosierdzia: możemy podnieść się po naszych upadkach i spojrzeć w przyszłość tylko wtedy, gdy mamy kogoś, kto nas bezgranicznie kocha i nam przebacza. Dlatego jesteśmy wezwani do zaangażowania się w przeżywanie naszych relacji już nie według kryteriów kalkulacji czy zaślepiającego egoizmu, ale otwierając się na dialog z drugim człowiekiem, przyjmując tych, których spotykamy na naszej drodze i wybacząc im ich słabości i błędy. Tylko miłosierdzie leczy i tworzy nowy świat, gasząc pożary nieufności, nienawiści i przemocy: to jest wielkie przesłanie Papieża Franciszka.

Jezus ukazuje nam to miłosierne oblicze Boga w swoim nauczaniu i w znakach, których dokonuje. Jak słyszeliśmy, pojawiając się w Wieczerniku po zmartwychwstaniu, ofiarowuje dar pokoju i

mówi: „Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie grzechy, nie są im zatrzymane” (J 20, 23). W ten sposób, Zmartwychwstały Pan postanawia, że Jego uczniowie, Jego Kościół, będą narzędziami miłosierdzia dla ludzkości – dla tych, którzy chcą przyjąć Bożą miłość i przebaczenie. Papież Franciszek był wspaniałym świadkiem Kościoła, który pochyla się z czułością nad zranionym i leczy balsamem miłosierdzia; i przypomniał nam, że pokój nie jest możliwy bez dostrzeżenia drugiego, bez zwrócenia uwagi na tych, którzy są słabsi, a przede wszystkim nigdy nie będzie pokoju, jeśli nie nauczymy się przebaczać sobie nawzajem, okazując sobie nawzajem to samo miłosierdzie, jakim Bóg ogarnia nasze życie.

Bracia i siostry, właśnie w Niedzielę Miłosierdzia serdecznie wspominamy naszego ukochanego Papieża Franciszka. Ta pamięć jest szczególnie żywa wśród pracowników i wiernych Państwa Miasta Watykańskiego, z których wielu jest tu obecnych i którym chciałbym podziękować za codzienną posługę. Do was, do nas wszystkich, do całego świata, Papież Franciszek kieruje swoje pozdrowienie z Nieba.

Powierzajmy się Najświętszej Maryi Pannie, z którą był tak bardzo związany, że postanowił spocząć w Bazylice Matki Bożej Większej. Niech Ona nas chroni, wstawia się za nami, czuwa nad Kościołem, podtrzymuje drogę ludzkości ku pokojowi i braterstwu. Amen.